
Problem młodzieży i konflikt pokoleń

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 20, 197-200

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Błędem byłoby sądzić, iż w naszych socjalistycznych warunkach pracownicy nauki, zajmujący się niejako zawodowo badaniami zjawisk społecznych, mają monopol w dziedzinie tworzenia i rozwijania teorii marksizmu. Więcej! Sądzę, że bez zespolenia ich wysiłków z partią, bez działania w ramach partii, wysiłki te okażą się bezpłodne lub w najlepszym wypadku prowadzące do połowicznych rezultatów.

Były jednak u nas tendencje, które izolowały środowiska naukowe od partii, od polityki. Izolował je dogmatyzm, wyznaczając nauce funkcję jedynie propagandową i apologetyczną. Izolował je później rewizjonizm, lansując teorię o sprzeczności i przeciwieństwie między marksistowską nauką a ideologią partii, między tzw. marksizmem „intelektualnym” a marksizmem „instytucjonalnym”. W imię rozwoju nauki, w celu wyrównania kroku obu oddziałów frontu ideologicznego partii musimy zjawiska tej izolacji przewyciężyć. Temu też służyć miała zarówno dzisiejsza dyskusja, jak i zawarta w niej krytyka. Nie mam pretensji do tow. Schaffa o to, że nie zastosował samocenzury, że tego czy owego nie wykreślił. Mam raczej pretensje o to, że zbyt pochopnie i powierzchownie, zbyt lekkomyślnie pisał o ważnych sprawach teorii i polityki. Sądzę, że tow. Schaff, dla którego dorobku naukowego, zdolności i głębokiej wiedzy żywię wiele uznania, uniknąłby pomyłek, uproszczeń i błędów w swej ostatniej pracy, gdyby podejmując par excellence polityczną tematykę wziął przy tym pod uwagę dorobek teoretyczny i praktyczny naszej partii, jej punkt widzenia, istotniejszy przecież od tego, co mają do powiedzenia o marksizmie i socjalizmie różni często antykomunistyczni „marksolodzy” z Zachodu. [s. 184—185].

Dwie uzupełniające się recenzje książki Schaffa pióra Zygmunta Baumana i Jerzego J. Wiatra opublikowane zostały w „Studiach Socjologicznych” (1966, nr 1). „Książka Schaffa — pisze Bauman — tym jest właśnie wielka, że po raz pierwszy od wielu lat marksizm występuje w niej jako filozofia właśnie, jako mądrość życia, jako wiedza o społeczeństwie i jego historii, zorganizowana w perspektywie ludzkiego twórczego działania”. W świetle tej recenzji książka Schaffa to dzieło bez wad. „Może jedyną wadą tej książki jest jej bogactwo” — pisze Bauman. Momentów krytycznych nie zawiera również recenzja J. J. Wiatra, który pisze: „Jest to praca ze wszech miar wybitna”. Wbrew tym ocenom książka Schaffa pod względem naukowym jest poniżej poziomu poważnych publikacji, podobnie jak najnowsza praca Z. Baumana *Kultura i społeczeństwo* (PWN 1966), która jako całość ma charakter nie opracowanego jeszcze brulionu, a nie „Preliminariów”, jak ją określił autor w podtytule.

Józef Chalasiński

PROBLEM MŁODZIEŻY I KONFLIKT POKOLEŃ

Zmieniają się redakcje i tytuły tygodników społeczno-kulturalnych, ale zasadnicze problemy trwają i niepokoją publicystykę. Powtarza się nawet układ redakcyjny, w jakim powracają na łamy tygodnika. Przed pięciu laty tygodnik „Nowa Kultura” (17 września 1961 r.) dawał na frontowej stronie artykuł *Pokolenia — O kształtowaniu się postaw ideowych młodzieży* pióra Władysława Bieńkowskiego, a obok artykuł *O obumieraniu państwa* Mieczysława Manelego. Mieczysław Maneli, docent UW, pisał w tym artykule: „Rehabilitacja problematyki

filozoficznej egzystencjalizmu (a nie samego egzystencjalizmu), której tak świetnie dokonał ostatnio profesor Adam Schaff, powinna stanowić dodatkową zachętę dla teoretyków państwa, aby nareszcie podjęli problemy, które bez większego oporu oddano liberałom, personalistom, egzystencjalistom, «humanistom integralnym», «socjalistom demokratycznym» i wszelkim innym «antytotalistom».

W prawie pięć lat później „Kultura” (20 marca 1966 r.), która zastąpiła „Nową Kulturę”, również na frontowej stronie, daje znowu artykuł o młodzieży, pt. *Koncert na trąbkę* Jerzego Lovella i obok — *Dramat władzy i przegrana księcia* pióra Krzysztofa K. Toeplitza.

Koncert na trąbkę. Skąd ten tytuł? „...pustą ulicą idzie pijaniuteńki chłopak [...] wyciąga spod poły kusego płaszczka trąbkę [...] trąbi ot tak sobie, na złość, na przekór [...]. Jakże mnie denerwuje, jak mierzi ten ich bełkotliwy koncert na trąbkę; zakrzyczą, zatrąbią, zatańcują w podrygach własne sumienie i sumienie świata. Miałżeby to być ostateczny krzyk rozpaczy, taniec nad otchłanią? Skądże, oni i rozpaczy nie znają. Nie znają nic, co prawdziwie ludzkie, męskie, a więc obciążone odpowiedzialnością; mięczacy zdolni do bicia w mordę tylko kupą, w gangu, hermafrodyty z babskimi grzywkami bitlesów, bagienko prywatkowo-kawiarniane, półświatek półgłówków, którzy traktat filozoficzny i ideę społeczną, rynsztunek moralny i kodeks honoru zamienili na kiepskie solo na trąbce z towarzyszeniem perkusji”. „A dalej czytamy: „żeby raz wreszcie był bunt rodziców, a nie tylko bunt młodych”.

Problem młodzieży widzi autor na tle inteligenckiej rodziny, w której hegemonia kobiety zniweczyła władzę i autorytet mężczyzny i podporządkowała życie rodziny żywiołowi zniewieściałej młodzieży. „Nasze domy — czytamy — są pełne opętańczego wrzasku big-beatowego; tak to cywilizacja, szczególnie poprzez radio, adaptery oraz instrumenty w rodzaju gitar elektrycznych i trąbek — zwraca się przeciwko nam. Chcieliśmy narzucić porządek intelektualny, tymczasem to nam narzucają porządek trzęsawkowo-instynktowy”. „Współczesną rodzinę «inteligentką» (w najszerszym rozumieniu tego słowa) — czytamy dalej — charakteryzuje swoiste zachwianie równowagi w jej wewnętrznej strukturze. Dominantą stał się czynnik żeński, który jednak nie wypracował sobie jeszcze kanonów, zapewniających stałość i funkcjonalność modelu rodziny. Innymi słowy: mamy do czynienia z rodzinami sfeminizowanymi, z typowymi dla okresu przejściowego cechami destrukcyjnymi tego faktu”. W klimacie takiej rodziny, zachwianej w swej wewnętrznej równowadze i sfeminizowanej, wyrasta pokolenie trąbkarzy i gitarzystów.

Jaki stąd wniosek? „Ogłaszamy domowy zamach stanu, przejmujemy władzę — my, mężczyźni. Wychodzimy ze zwarcia. Narzucamy własną koncepcję, tworzymy model pozytywnej rodziny. Gdzie go szukać? Do diabła, jest blisko: we wspomnieniu naszego własnego dzieciństwa, uogólniając zaś: we wzorze światłej, robotniczej rodziny. Gdzie ojciec znaczy ojciec, matka znaczy matka, a miłość znaczy miłość. Gdzie jest wzajemny szacunek i są zasady. Gdzie o coś chodzi, gdzie dobro dziecka jest na pierwszym planie, gdzie rozsądek wspiera się o surowość. Gdzie jest miejsce i na trąbkę, i na gitarę, ale we właściwych proporcjach i we właściwym czasie. Gdzie wszyscy czują się odpowiedzialni i nie rozgrzeszają się tak łatwo”.

Problem autorytetu w rodzinie uzupełnia się na tej samej stronie przez problem władzy w artykule, pt. *Dramat władzy i przegrana księcia*. Tym razem materiału do tego tematu dostarczył nowy film polski *Faraon* oparty na powieści Bolesława Prusa. Niedawno problem władzy na łamach tego tygodnika, jak i in-

nych, debatowany był w związku z problemem alienacji, wysuniętym na czoło zagadnień naszej epoki w książce A. Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka* (1965).

Po artykule *Koncert na trąbkę* nastąpiła obfita korespondencja czytelników, publikowana w kilku następnych numerach „Kultury”. Autor artykułu, rezygnując z podsumowania tej korespondencji pisał („Kultura”, 8 V 1966): „Do mnie należała sprawa inicjatywy — natomiast doświadczenie społeczne i wychowawcze, które w związku z tym «poruszeniem» się wyłoniło, winien zebrać i uogólnić ktoś inny: po prostu ktoś fachowy, o dużym znawstwie i autorytecie. Nie śmiem podpowiadać, ale może — prof. T. Kotarbiński? prof. Chałasiński? prof. Suchodolski? Przyszłemu «podsumowującemu» polecałbym szczególnie te korespondencje, których spisywacze nie dali się zwieść «prowokacyjnym» akcentom reportażu, ani jego szokującym detalom; którzy zrozumieli i wyczuli, że autorowi chodzi grubo o co innego, i odpowiedzieli właśnie na tej płaszczyźnie szerszej, głębszej, nie osobistej. Liczą się tu przede wszystkim głosy doświadczonych pedagogów i społeczników”.

Tymczasem w teście „Kulturze” (1 V 1966) Stefan Bratkowski i Maciej Wierzyński wystąpili z *Listem do Dwudziestoletnich — Popatrzyc na siebie inaczej*, wzywając do wypowiedzi na temat ich własnych dążeń i poglądów. W ślad za tym ukazał się („Kultura”, 15 V 1966) wywiad z drem Julianem Aleksandrowiczem, profesorem Akademii Medycznej, pt. *Szlachetni albo nikczemni*. Wywiad, którego tematem było duchowe oblicze młodego pokolenia, kończy się następującymi słowami profesora: „Rozpowszechnienie się ideału trzeźwego średniaka wydaje mi się zjawiskiem niepokojącym [...] przyczyn owego «ześrodkowania» nie można doszukiwać się wyłącznie wśród samej młodzieży. Ktoś ich tego uczy”.

Zaangażowanie i krytycyzm — rozmowa z prof. drem Edwardem Lipińskim („Kultura”, 22 V 1966); książka Aleksy Nowak, *„Dlaczego nie lubię domu?”* i Tadeusz Żychiewicz, *Kolorowe sny* (obydwa artykuły w „Tygodniku Powszechnym” — 22 V 1966) — to również pozycje dotyczące młodzieży.

Przytoczone tutaj wybrane artykuły o młodzieży nie stanowią pełnej bibliografii tego tematu. Inne pozycje z tego zakresu za rok 1961 i lata następne znajdzie czytelnik w „Bibliografii prac socjologicznych” („Przegląd Socjologiczny”, T. XVI, 2, 1962 i nast.).

W porównaniu z obfitym materiałem publicystycznym, systematyczne zainteresowania akademickich ośrodków socjologicznych zagadnieniami młodzieży były dotychczas niewielkie. Warto tutaj zanotować pracę *Młodzież epoki przemian — Z badań polskich socjologów*, praca zbiorowa pod red. Ryszarda Dyonizyaka (Warszawa 1965, Nasza Księgarnia, ss. 500).

„Koncepcja tej pracy — píše redaktor tej publikacji — powstała w zespole socjologicznym katedry filozofii Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. Jest ona pierwszym z kilku zaprojektowanych tomów. W druku znajduje się już następny — *Młodzieżowa «podkultura»* [Ryszard Dyonizyak, Warszawa 1965, Wiedza Powszechna, s. 206].

Młodzież epoki przemian zawiera następujące prace: Cz. I. Postawy światopoglądowe młodzieży — Zygmunt Bauman, *Wzory sukcesu życiowego młodzieży warszawskiej*; Ryszard Dyonizyak, *Niektóre cechy młodzieżowej podkultury*; Antonina Kłoskowska, *Wyobrażenia i postawy etniczne dzieci szkół opolskich*; Hanna Malewska, *Z badań nad moralnością młodzieży szkolnej*; Barbara Olszewska-Dyonizyak, *Epoka współczesna w ocenach młodzieży licealnej*; Jerzy Mikułowski-Pomorski, *Upodobania plastyczne młodzieży licealnej*. Cz. II. Na drodze do awansu społecznego — Maria Trawińska, *Aspiracje i ży-*

czenia zawodowe młodzieży szkół średnich; Jan Woskowski, Matury, egzaminy a wyniki studiów; Jan Malanowski, Stosunek młodych robotników do zawodu i nauki. Cz. III. Wykorzystanie wolnego czasu — Wakacje studentów — Aleksander Kamiński, Wakacje studentów spędzane w koleżeńskich grupach nieformalnych; Aleksander Kamiński, Wakacje studentów z rodzin chłopskich. Cz. IV. Trudności w przystosowaniu się do powszechnie uznanych wartości i norm — Bolesław Maroszek, Ważniejsze wyniki badań psychologów, pedagogów i socjologów nad przestępczością wśród młodzieży w Polsce; Bogdan Moliński, Romantyczna miłość jako czynnik resocjalizacji młodzieży z kręgu przestępczego; Barbara Łobodzińska, „Podrywacz” — kontynuacja donżuana; Włodzimierz Kołodziejczyk, „Świat kina” a aspiracje życiowe wybranej kategorii dziewcząt; Mieczysław Andrzej Węgrzynowski, Obyczajowość młodzieży studenckiej. Zwyczaj „chodzenia”; Jerzy Mikułowski-Pomorski, Młodość i miłość w próbach literackich uczniów krakowskich szkół średnich.

ÓŚRODEK BADAŃ NAD WSPÓŁCZESNĄ RODZINĄ

Od 1 września 1965 r. funkcjonuje w Warszawie (przy ul. Karowej 31) Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną. Placówka ta stanowi teren współpracy i wymiany doświadczeń między naukowcami, publicystami i działaczami społecznymi interesującymi się problematyką rodzinną. W tym celu organizowane są w Ośrodku wieczory dyskusyjne poświęcone różnym zagadnieniom życia rodzinnego.

Do zadań Ośrodka należy też m. in. gromadzenie informacji o wynikach badań nad rodziną, prowadzonych w innych placówkach badawczych w kraju i za granicą oraz prowadzenie własnych badań nad wybranymi problemami. Zarówno wyniki badań innych placówek badawczych, jak i wyniki własnych badań naukowych. Ośrodek przekazywać będzie praktyce, upowszechniając je poprzez publikacje w „Problemach Rodziny” (własny organ Ośrodka) i innych czasopismach, inspirując przedmażeńskie i rodzinne poradnictwo, w zakresie metod i techniki pracy oraz współdziałając z Zarządem Głównym Towarzystwa Świądomego Macierzyństwa i innymi stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi w zakresie akcji wychowawczej w dziedzinie przygotowania młodzieży do życia rodzinnego.

Nadzór nad wykonywaniem tych prac sprawuje Rada Ośrodka. Przewodniczącą Rady jest poseł na sejm Alicja Musiałowa. W skład Rady w chwili obecnej wchodzi: wiceminister zdrowia i opieki społecznej dr B. Bednarski, prof. dr D. Gałą, doc. dr A. Kłoskowska, prof. dr J. Lesiński, prof. dr S. Nowakowski, red. M. Parzyńska, doc. dr A. Podgórecki, doc. dr J. Piotrowski, prof. dr E. Rosset, doc. dr M. Sokołowska, prof. dr J. Szczepański oraz Sekretarz Naukowy Ośrodka dr J. Komorowska.

Badania własne Ośrodka skupiać się będą wokół trzech zagadnień. 1. Procesy dezintegracyjne w grupie rodzinnej, 2. Funkcja wychowawcza rodziny współczesnej, 3. Opinie, postawy i wyobrażenia przedstawicieli różnych środowisk o małżeństwie i rodzinie.

Badania to będą interdyscyplinarne. Przewiduje się współdziałanie psychologów, socjologów, lekarzy i pedagogów, oraz stosowanie nie tylko socjologicz-